

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODZSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 9 (1073)

Niedziela 7 marca 1982 r.

Rok XXIV

„Lecz Narodu duch otruty, to dopiero bólów ból”

1. „Rzez” galicyjska.

Zygmunt Krasiński, wieszcz narodowy z czasów rozbiorów Polski jest autorem „Psalmów przyszłości”: wiary, nadziei, miłości, żalu i dobrej woli (1844-48). Aby zrozumieć ich powstanie, treść i znaczenie znajomość historii epoki i stanu duszy Twórcy wydaje się konieczne.

Mocarstwa centralne wzbogaciły się rozbiorami Polski oraz związały Świętym Przymierzem dla obrony egoistycznych interesów. Fryderyk II, nazwany przez Niemców „Wielkim” drwi: „Hostia jest podzielona na trzy części. Po raz pierwszy protestant, katolik i prawosławny przyjmują komunię razem”. Zaborcy, których bogactwo pochodzi z kradzieży i morderstwa Ojczyzny wywołują nieufność i zamęt w społeczeństwie. W Kraju panuje niewola polityczna i społeczna. Ideały narodowe i wolnościowe są zagrożone przez zło, materializm i ideologie. Katem Narodu jest czasem podłość własnych: pokolenie smętne, skwaśniałe, zgorzchniałe w kwiecie wieku, zastraszone, duchowo „niewiele warte”, „zdradzające krzyż Chrystusa”. Nagle postęp Ojczyzny i ludzkości jest zatrzymany przez „rzez” galicyjską w lutym 1846. Na ten bowiem rok przygotowywano wybuch powstania narodowego przeciw Austrii. Administracja austriacka nie tylko nie dopuściła do jego rozpoczęcia, ale zorganizowała „rzez” szlachty przez chłopów pod przewodnictwem Szeli. 470 dworów zostało spalonych, 700 osób zabitych w tym 15 kobiet i 35 dzieci.

Poeta, duchowy przywódca Narodu, szczególnie wrażliwy na jego niedolę cierpi ogromnie z powodu zbrodni, kłamstwa, ciemnoty, pychy, i poucza wzywając do solidarności narodowej.



„Jeden tylko jeden cud,
z szlachtą polską polski lud.
Jak dwa chóry — jedno pienie”
(...)

„Niczym Sybir — niczym knuty
I cielesnych tortur król!
Lecz narodu duch otruty
To dopiero bólów ból”
(Psalm miłości)

2. Męczeństwo Narodu polskiego trwa.

Kalwaria ludu polskiego ciągle nie ma końca. Świadkiem męczeńskiej Polski jest historia ostatnich stuleci: wojny, ruina materialna i moralna, obciążenia psychiczne. Ból Polski i świata powiększa jeszcze

wybuch ostatniej wojny w nocy 12/13 grudnia 1981. Informacje dochodzące z Polski „w stanie wojennym” są fragmentaryczne, sprzeczne, dementowane albo fałszywe, oszczercze, dezorientujące. Mimo ostrej cenzury rządowej i propagandy komunistycznej „o normalizacji” życia w kraju, nie można dać się uśpić, ponieważ Ojczyzna znajduje się na krawędzi przepaści, między młotem, sierpem a krzyżem Chrystusa.

Polska jest krajem katolickim, bardzo ściśle złączonym ze Stolicą Apostolską. Przymierze to zostało wypróbowane i umocnione w czasach inwazji: rycerstwo polskie broniło Europy chrześcijańskiej przed Mongołami, Tatarami, Turkami... Papież Innocenty XI zwrócił się do Jana Sobieskiego słowami „Synu, ratuj chrześcijaństwo” Po zwycięstwie pod Wiedniem w 1683 Król powiedział „Przybyłem, zobaczyłem, Bóg zwyciężył”. Ostatnie zwycięstwo Polski nad Armią Czerwoną w 1920 nazywa się „cudem nad Wisłą”. Nic dziwnego, że Naród polski całą duszą zwrócony jest ku Rzymowi, bowiem Stolica Apostolska broniła i broni jego godności, tożsamości i prawa do istnienia... Wytworzyła się więc przedziwna symbioza: Stolica Święta potrzebuje Polski i Polska potrzebuje Stolicy Piotrowej. Kiedy następcą św. Piotra jest Kard. Karol Wojtyła, arcybp Krakowa to zjednoczenie duchowe Narodu i Stolicy Świętej stało się jeszcze ściślej. Nie jest zupełnie prawdziwe zdanie wypowiedziane przez komentatora telewizji francuskiej, jakoby Jan Paweł II więcej był Polakiem niż papieżem. To, co się dzieje w jego Ojczyźnie nie ogranicza się do granic Polski! Oczy całego Narodu zwrócone są w

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

kierunku Stolicy Piotrowej, bo nieprzemijalne wartości ludzkie, narodowe i chrześcijańskie są przez nią strzeżone i pielęgnowane.

To zapatrzenie się Polski na Rzym i jej zakorzenienie w kulturze łacińskiej jest źródłem cierpienia, ponieważ kiedyś Święty Petersburg, a dzisiaj Moskwa ma inne cele: zdeorganizować cały system polskich wartości, zniszczyć polską kulturę a następnie połączyć ją przez wcielenie do swego imperium. Analiza ta jest potwierdzona doświadczeniami stuleci: utrata niepodległości politycznej rusyfikacja, przemoc fizyczna i moralna.

Między Polską a Moskwą, między Warszawą a Rzymem ogromną misję mają do spełnienia pośrednicy, którzy, jeśli chcą być uczciwi wobec własnego Narodu powinni spełniać funkcję służebną. Nauczenni doświadczeniem wieków Polacy stwierdzają. Pośrednicy udający się na Wschód służą Rządowi komunistycznemu, którzy nie zawsze, mówiąc delikatnie służą Narodowi. Czasem są to po prostu zdrajcy! Jak więc Polska może istnieć bez Rządu? To jest właśnie jeden z cudów: „Polska nie rządem stoi” (przysłowie). Pośrednicy Polska-Rzym (Watykan), w przeważającej liczbie duchowni, nie spełniliby misji ewangelicznej, gdyby nie służyli Narodowi. Kryterium ich służebnej posługi ludowi jest zaufanie, jakim dążą ich polscy obywatele i wierni. Dramat Polski w tym się właśnie

objawia, że Rząd wydaje się nie służyć interesom Narodu (np. ogłoszenie stanu wojennego przeciw narodowi, łamanie sumień), i dlatego lud nie aprobuje jego polityki, która niechybnie prowadzi do katastrofy. Inne narody, bloki militarne, polityczne i ekonomiczne nie są obojętne na dramat Polski więc opowiadają się bądź za Rządem, bądź za Narodem. Dla G. Marchais, pierwszego sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej „le bilan globalement positif” wypada dla krajów socjalistycznych. Inni znowu uważają, że kraje Europy wschodniej żadną miarą nie można uważać ani demokratyczne ani za socjalistyczne. Za zasłoną dymną pięknych słów braterstwa i solidarności krajów wspólnoty socjalistycznej kryje się przemoc Niedźwiedzia.

3. Droga do zwycięstwa Narodu polskiego.

W Hiszpanii, w czerwcu 1982 rozpoczną się Mistrzostwa Świata piłki nożnej, w których uczestniczyć będzie również polska drużyna narodowa. Zresztą każdego tygodnia tysiące kibiców ogląda pasjonującą walkę między dwoma przeciwnymi ekipami. Właśnie ze stadionu na którym rozgrywa się mecz piłki nożnej uczyć się nam wypada sztuki walki. Najlepszą traktacją wydaje się posadanie piłki we własnej drużynie, możliwie jak najdłużej a następnie atakowanie, z zachowaniem wszelkich reguł gry.

Wrogowie Narodu, mordercy, dra-

pieczy, dręczyciele, deprawatorzy moralni, upadający przekupstwem, pochlebstwem, strachem, podstępem chcą nas zniszczyć. Polska jest kuszona, aby wyrzekła się swoich ideałów! Najlepsza obrona to działania chrześcijańskie.

„Dość już długo — dość już długo Brzmiał na strunach wierszów żal! Czas uderzyć w strunę drugą

W czynów stal! (Psalm nadziei)

W walce, którą musi prowadzić Naród polski mocno należy zaznaczyć szacunek dla godności każdego człowieka i każdego narodu. Naród polski nie może nienawidzić Narodu rosyjskiego, ni żadnego innego. Tylko w prawdzie jest wyzwoleń! Pewnie, że miłość sąsiada, który bezkarnie kieruje się prawem dzungli przekracza ludzkie siły i możliwości. Trzeba więc modlić się o zwycięstwo miłości nad nienawiścią.

„Głos Katolicki” solidaryzuje się z Ludem polskim przeżywającym na nowo okropne czasy niepokoju i trwogi oraz wzywa swoich Szanownych Czytelników do modlitw w intencji nawrócenia ateistycznych rządów. Proponujemy do medytacji trzy modlitwy: psalm 93 i dwa hymny polskiej martyrologii.

1. Ps. 93. Apel do sprawiedliwego Boga przeciw ciemnościom.

„Bóg jest mścicielem wszystkich tych grzechów. Nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do świętości” (I Tes. 4,6-7).

Powstań, Boże, Sędzio ziemi!

Boże, mścicielu, Panie,
Boże, mścicielu, zabłyśnij.
Ty, który sądzisz ziemię, powstań;
pysznym odpląć tym, na co zasługują.
Jak długo niezbożni, o Panie,
jak długo będą się chełpić niezbożni,
pleść i gadać bezczelnie,
i chwalić się będą złoczyńcy?

Zbrodnie i bluźnierstwa niezbożnych

Lud Twój, o Panie, depczą
i dręczą Twoje dziedzictwo,
wdowę i przechodnia mordują
i zabijają sieroty.
A mówią: „Pan tego nie widzi,
nie dostrzega Bóg Jakubowy”.
Pojmijcie, głupcy w narodzie,
a wy bezdomni, kiedy zmartwicie!

Wszzechwidzący ukarże

Ten, który ucho wszczepił, nie usłyszy?
Lub Ten, co utworzył oko, nie ujrzy?
Czy Ten, który poucza ludy, nie ukarże?
Ten, który ludzi naucza mądrości?
Myśli człowiecze są Panu znane,
są bowiem marnie.

Bóg nie odrzuci swego ludu

Błogosławiony mąż, którego Ty pouczasz, o Panie,
i prawem Twoim urabiasz,
by dać mu odpocząć po dniach nieszczęśliwych,
nim grób wykopią niezbożnemu.
Pan bowiem ludu swego nie odepchnie
i nie porzuci swojego dziedzictwa;
lecz sąd powróci do sprawiedliwości,
za nią wszyscy pójdą, co sercem są prawi.

Bóg nadzieję psalmisty

Kto zerwie się w mojej obronie przeciw złoczyńcom?
Kto mę od niegodziwców zastąpi?
Jeśliby Pan mnie nie wspominał,
wnet moja dusza by zamieszkała w kraju milczenia.
A kiedy myślę: „Moja noga się chwieje”,
Twoja łaska, Panie, nie wspiera.
Gdy się w moim sercu mnożą niepokoje,
Twoje pociechy weselą mą duszę.

Bóg wymierzy sprawiedliwość

Czy sąd nieprawy z Tobą się sprzymierzy,
który udreca pod pozorem prawa?
Choć napadną na duszę cnotliwą,
choć krew niewinną potępią,
na pewno Pan będzie moją obroną,
a Bóg mój opoka ucieczki.
A tantym zapłaci za ich niegodziwość
i własna złośliwość ich zgubi,
nasz Pan Bóg im zgubę zgotuje.

(Ciąg dalszy ze str. 2-ej)

2: „Z dymem pożarów”.

Kornel Ujejski (1823-1897) podobny do proroka Jeremiasza oplakującego zburzenie Jeruzolimy pisze zbiorek poezji „Skargi Jeremiego”

po tragicznych wydarzeniach „rzezi” galicyjskiej. Pośród tych wierszy znajduje się poemat „Chorał” zaczynający się słowami „Z dymem pożarów”. „Chorał” stał się ulubionym hymnem narodowym w czasie war-

szawskich manifestacji 1861, poprzedzających wybuch powstania styczniowego. Mobilizował on do słusznej walki o wolność i niepodległość w modlitwach z całym Narodem Ojczyzny.

3. Z dymem pożarów.

J. Nikorowica.

Andante, grave.

Z dy-mem po-za-rów, z ku-rzem krwi bra-tniej,
Skar-ga to stra-szna, jęk to o-sta-tni,
do Cie-bie Pa-nie wzno-sim ten głos;
od ta-kich mó-dłów bie-le-ja wio-s.

Chorał: „Z dymem pożarów

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej
Do Ciebie, Panie, bije ten głos;
Skarga to straszna, jęk to ostatni,
Od takich modłów bieleje wios.
My już bez skargi nie znamy śpiewu,
Wieniec cierniowy wzrósł w naszą skroń,
Wiecznie jak pomnik Twojego gniewu,
Sterczy ku Tobie błagalna dłoń.

Ileż to razy tyś nas nie smagał,
A my nie zmyśli ze świętych ran,
Znowu wołamy: On się przebłagał,
Bo On nasz Ojciec, bo On nasz Pan!
I znowu powstaję w ufności szerszy,
Lecz z Twoją wolą zgniata nas wróg,
I śmiech nam rzuca jak głąz na pierś:
„A gdzież ten Ojciec, a gdzież ten Bóg!”

I patrzmy w niebo, czy z jego szczytu
Sto słońce nie spadnie wrogom na znak;
Cicho i cicho... pośród błękitu
Jak dawniej buja swobodny ptak.
Owóż w zwątpienia strasznej rozterce,
Nim naszą wiarę ocucił znów,
Błuźnią ci usta, choć płacze serce,
Sądz nas po sercu, nie według słów!

O Panie, Panie! ze zgrozą światła
Okropnie dzieje przyniósł nam czas;
Syn zabił ojca, brat zabił brata,
Mnóstwo Kainów jest pośród nas:

Ależ o Panie, oni niewinni,
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz,
Inni szatani byli tam czynni;

O! rękę karaj, nie ślepy miecz!
Patrz! my w nieszczęściu zawsze jednacy,
Na Twoje łono, do Twoich gwiazd
Modlitwą płynę jak senni ptacy,
Co lecą spocząć wśród własnych gniazd.

my już bez skar-gi nie zna-my śpie-wę

wie-niec cier-nio-wy wrósł w na-szą skroń

wie-cznie jak po-mnik Two-ja-go gnie-wu

ster-cy ku To-bie bła-gal-na dłoń.

Osłoń nas, osłoń ojcowską dłoń,
Daj nam widzenie przyszłych Twych łask;
Niech kwiat męczeński uści nas wonią,
Niech nas niebiański otoczy blask!
I z archaniołem Twóim na czele
Pójdziemy wszyscy na straszny bój,
I na drgającym szatana ciele
Zatkniemy sztandar zwycięski Twój!
Zbłąkanym braćiom otworzę serca,
Winę ich zmyje wolności chrzest;
Wtenczas usłyszysz podły bluźnierca
Odpowiedź naszą: „Bóg był i jest!”

Kornel Ujejski

PRZEOCZENIE

W „Głosie Katolickim” 1982, nr 3, str. 4 umieszczono artykuł: „Polska pośród Chrystusowej Ziemi”. Autorem niniejszego artykułu jest inż. gór. Jan A Szponder, prezes Stowarzyszenia Katolików Polskich w Niemczech oraz Redaktor pisma „Polonia

semper fidelis”. Nie podając nazwiska Autora niniejszego artykułu, Redakcja „Głosu Katolickiego” przeprasza bardzo Szanownego Pana J.A. Szpondera za przeoczenie.

Redakcja „Głosu Katolickiego”



- 2. Boże coś Polakę.

Andante religioso.

M. Raszeowski.

Bo - że, coś Pol - skę przez tak li - czne wie - ki
Coś ją o - sła - niał tar - czą Swej o - pie - ki

o - - ta - czał bla - skiem po - tę - gi i chwa - ty
od nieszczę - ś, któ - re przyg - ni - bił ją mia - - ty;

Boże coś Polskę

Boże! coś Polskę przez tak liczne wieki
Otoczał blaskiem potęgą i chwałą,
Coś ją zasłaniał tarczą swej opieki
Od nieszczęść, które przygnębił ją miały;

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!

Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem,
Wspierał walczących za najświętszą sprawę;
A chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem,
Wśród nieszczęść nawet pomnażał jej sławę;

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!

Wróć biednej Polsce świetność starożytną!
Użyźniaj pola, spustoszone łany;
Niech szczęście, pokój na nową zakwitną;
Przestań nas karać, Boże zagniewany!

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!

Niedawność wolność zabrał z Polskiej ziemi,
A już krwi naszej popłynęły rzeki —
O jakże musi być okropnie z tyml,
Którym Ojczyznę odbierasz na wieki.

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!

Boże! którego ramię sprawiedliwe
Żelazne berła wladców świata kruszy,

Przed Twe oł - ta - rze za - no - sim bla - ga - nie:
Oj - czy - znę wol - ność racz nam wró - cić Pa - nie.

Skarć naszych wrogów zmiary szkodliwe,
Obudź nadzieję w polskiej naszej duszy.

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!

Boże Najświętszy! przez Twe wielkie cudy
Oddalaj od nas klęski, mordy boju;
Połącz wolność wziętem Twoje ludy,
Pod jedno berło anioła pokoju

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!

Boże Najświętszy! przez Chrystusa rany!
Świeć wiekuliście nad braćmi zmarłymi —
Spójrzaj na lud Twój niewolą znękany;
Przyjmij ofiary z synów polskiej ziemi.

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!

Gdy naród polski dzisił we łzach tonie,
Za naszych braci poległych błagamy,
By ich męczeństwem uwienieczone skronie
Nam do wolności otworzyły bramy.

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!

Boże Najświętszy, od którego woli
Istnienie świata całego zależy,
Wyrwij lud polski z tyranów niewoli,
Wspieraj szlachetne zmiary młodzieży!

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!

Jedno Twe słowo, wielki niebios Panie,
W chwil nas z prochów wskrzesić będzie zdolne.
A gdy zasłużym na Twe ukaranie,
Obróć nas w prochy, — ale w prochy wolne!...

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!

Alojzy Feliński

Kalendarz informacyjno-encyklopedyczny na rok 1914 podaje obowiązujące postanowienie generała-gubernatora ogłoszone na zasadzie ukazu z dnia 18 sierpnia 1911 oraz innych przepisów o wzmożonej ochronie. Oto treść art. 7-8.

VII. Zabrania się odtwarzania, przechowywania, rozpowszechniania

i wykonywania niedozwolonych i rewolucyjnych hymnów: „Boże coś Polskę”, „Z dymem pożarów”, „Jeszcze Polska nie zginęła”, „Czerwony sztandar”, „Warszawianka” i in..

VIII. Zabrania się: przygotowywania, przechowywania, noszenia i rozpowszechniania polskich sztandarów narodowych”.

Naród polski przeżywa nie pierwszy raz stan wojenny. Zawsze jest on niebezpieczny dla Kraju i świata całego. Można się domyśleć kto jest faktycznym sprawcą tej tragedii Polski. Mimo tak dramatycznej sytuacji w jakiej znajduje się Kraj, nie jest ten Polakiem, kto nie wierzy w jej prawdziwe zmarłychwstanie.

ŚWIADKOWIE CIERPIEŃ i CHWAŁY

Zarówno Marek jak i Mateusz rozpoczynają opis Przemienienia Jezusa następującymi słowami: „Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana”. Zdanie to wprowadza nas bezpośrednio w kontekst wydarzeń sprzed sześciu dni. W tym to czasie Jezus znajdował się w okolicach Cezarei Filipowej. Tam Piotr wyzna swą wiarę: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”! Po tym wyznaniu nastąpi dramatyczny dialog: Syn Człowieczy musi cierpieć, będzie odrzucony, ukrzyżowany. Piotr się buntuje. Jezus nazwie go nawet szatanem. I nastąpi ciekawe słowa Chrystusa: „Kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangeli, zachowa je” (Mk 8,35). Pomyślmy, wobec ludzkich nadziei apostołów, wobec oczekiwanego zwycięstwa, wobec radości najrozmaitszych cudów, zarysowują się już wyraźnie dwie belki, wznosi się szubienica niewolników.

W tym to kontekście prowadzi Jezus swoich apostołów na górę. Trzej uczniowie: Piotr, Jakub i Jan widzą swojego Mistrza przemienionego, w przecudownej jasności rozmawiającego z Mojżeszem i Eliaszem. Oczarowany Piotr przekaże po wielu latach ten obraz Markowi, że „Jego odzienie stało się lśniąco białe tak jak żaden folusznik na ziemi wybielić nie zdoła”. A prawdę mówiąc nie specjalnego w tym momencie się nie dzieje. Przecież Jezus, od samego poczęcia, zespolił w sobie dwie natury boską i ludzką. A więc jasność Boża zawsze Go zamieszkiwała. Lecz w tym momencie, ten człowiek, który przed kilkoma dniami objawił im tajemnicę cierpienia, odkrywa przed nimi swą boską chwałę.

Zaledwie znikną starotestamentalne postacie Mojżesza i Eliasza, a znów otocza ich obłoki. Te chmury staną się bardzo czarne w ogrodzie Oliwnym, gdy Piotr, Jakub i Jan zmorzeni snem, nie potrafią czuć z Jezusem. Obudzeni przez konającego już w Getsemani, zapadną powtórnie w twardy sen aż do poranka wielkanocnego. Ciemność — światło; śmierć — zmartwychwstanie to rytm przeznaczenia Jezusa; dwa oblicze jego historii. Po zapowiedzi męki — Przemienienie; po śmierci na krzyżu — wyjście z grobu i głoszenie Ewangelii całemu światu.

Jakżeż często rozumiemy wyda-

zenie Przemienienia Chrystusa jako niedyskretne spojrzenie na to, co dzieje się z kulisami życia Jezusa. Wyjaśniamy, że moc Chrystusa jest ukryta. Będzie cierpiał. Lecz by uczniowie mieli odwagę, by nie zalamali się patrząc na cierpiącego Mistrza, trzeba im dać przedsmak Bożego życia. A więc trzecha uchylił rąbek zasłony przeznaczenia ludzkiego, dać zasmakować chwały zmartwychwstania, by wytrwali w swej wierze.

Podobnie patrzymy na nasze chrześcijańskie życie. By chrześcijanie mieli odwagę i wytrwałość wpośród codziennego szarego i trudnego życia, trzeba im dać przedsmak tego, co ich oczekuje. Lecz tego rodzaju spojrzenie jest nico żudne, nie odpowiada całkowicie temu, co mówi Ewangelia.

Cóż mówi nam Jezus? Posłuchajmy dobrze. Przypomnijmy sobie początek Ewangelii św. Marka. Głos Boży z nieba już rozbrzmiewał. Ten głos wskazał Jezusa jako Syna Ukochanego, w którym Bóg złożył całą swoją miłość. Ten głos usłyszał Jezus w czasie swego chrztu. Oznaczał on, że Jezus z Nazaretu, którego ojca, matkę i całą rodzinę dobrze znano, spotka się z niezrozumieniem, doświadczy osamotnienia. Ten Jezus powinien przyjąć swe życie jako wypełnienie misji, do której Go Ojciec powołał. W swej ludzkiej naturze jest Synem wiernym, ponieważ w Nim zamieszkuje Duch Święty. Ten właśnie Jezus otrzymuje posłannictwo Mesjasza cierpiącego.

Cóż przydarza się apostołom Piotrowi, Jakubowi i Janowi w momencie Przemienienia? Ci trzej apostołowie uczestniczą w wizji Jezusa. Jezus na górze ukazuje im swoją własną historię i historie wszystkich ludzi. Nie rozumieją tej wizji. Lecz usiłują ją zrozumieć, gdy słyszą głos: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. Po usłyszeniu tego objawienia widzą jedynie samego Jezusa.

Wydaje mi się, że nie trzeba tego tłumaczyć: trzeba przejść trudne chwile. Będzie to trudne. Ale zawierzenie Mu, idźcie za nim, a potem, zobaczycie, wszystko się ułoży. Nastąpi wspaniałe życie. Nastąpi zmartwychwstanie. Czy nie trzeba patrzeć na to wydarzenie zupełnie odwrotnie? Oto człowiek za którym pójdziecie w jego dźwiganu krzyża,

w jego męce. Dla waszych oczu jest to niezrozumiałe, bez sensu. Buntujecie się. Oto człowiek uważany przez was za sprawiedliwego, niewinnego, wybranego przez Boga. Jednak zostanie skazany. Ten, którego kochacie, zostanie zdradzony przez was. Jemu zarzucicie nieudolność obrony, nie potrafi ukazać swej mocy, którą jest przeniknięty. Oto ten człowiek, który nie zrealizuje waszych ludzkich marzeń. A jednak w nim, jak zaświadcza sam Ojciec, wypełnią się wszystkie obietnice Boże.

Nie chodzi o to, by przeczekać chwile trudne i niewygodne i odnaleźć spokojny i przytulny kącik raju. Lecz cała moc Boża przemawia do tych trzech biednych ludzi: Nie omylcie się! Nie zawiedziecie się, chociaż nie zrozumiecie tego wszystkiego. Ten właśnie człowiek przez swoje zwyczajne życie, przez swoją bezsilność, przez swoje dźwiganie krzyża, objawi miłość Boga względem nas ludzi. „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał...” (Rz 8,31n.).

Nasza postawa osobista. Żyjemy w ciągłym lęku. Lęk przed śmiercią, lęk przed chorobą, cierpieniem. Lęk stracenia dobrego imienia. A więc nieustanny lęk przed krzyżem, który ukazuje się nam codziennie w wielorakiej formie. Ile razy nasza wiara przybiera magiczne formy, by Bóg od tego wszystkiego mnie osłonił czy uratował? Czy nie trzeba spojrzeć inaczej? Wydarzenie Przemienienia Chrystusa nie ukazuje nam ucieczki od rzeczywistości, nie daje nam taniej pociechy. Lecz i w naszym życiu codziennym przejawia się miłość Boga względem każdego z nas, napelnia nas chwałą Bożą, bo przecież od chrztu świętego jesteśmy świątynią Boga Boga i Duch Święty w nas zamieszkuje. Cierpienie i chwała razem się jednoczą. Tak jak to się dzieje w eucharystii, która powinna być centrum życia chrześcijańskiego. Podczas każdej mszy św. Jezus uobecnia swą mękę, swoją ofiarę krzyża. Lecz Ciało Chrystusa, które przyjmujemy jest Jego Ciałem Chwałebnym. Bo Jezus raz zmartwychwstałszy, więcej nie umiera.

Ks. Zygmunt Zarzycki - Mulhouse

PIEŚŃ o BERNADECIE

— Na Boga ! co się siostrze stało ?
— O ja się przecież tak szkaradnie zachowałam, siostró...

— Co tam opowiadasz, moja przyjaciółko ? Wobec kogo zachowałam się tak brzydko ?

— Ależ tak, Natalio ! Zachowałam się tak okropnie wobec mojej matki. Dopiero co...

— Mario Bernardo ! Przecież matka siostry nie żyje już od dziesięciu lat !

— Była właśnie zupa cebulowa na obiad i mama podsunęła mi pełny talerz. A ja się rozzłościłam. Bóg wie czemu, i zaczęłam jej wymyślać : Zabieraj sobie swoją zupę cebulową, mam jej już potąd. Zapachu jej wprost nie znoszę. I naprawdę, tak powiedziałam...

— Ale to było już tak dawno, co najmniej przed szesnastu laty... — dziwi się kiwając głową Natalia.

— Nic nie było dawno, nie nie minęło, wszystko to ciągle jest... — szlocha Bernadeta. — O, moja biedna matka. Jak ciężkie miała życie, a ja byłam dla niej wprost okropna...

Inym razem zerka ku Marii Teresie Vauzous.

— Matka wcale nie wie o tym, że kiedyś wydarłam dwie strony z katechizmu.

— O jakim katechizmie siostra mówi ?

— No przecież o moim własnym ze szkoły.

— Jeszcze go pamiętasz, drogie dziecko ?

— Czy pamiętam ? Ależ, proszę matki, on jest między moimi rzeczami, a te dwie kartki wydarłam tylko ze złości. Gniewałam się okropnie na Jankę Abadie, że się tak popisywała swoją mądrością. Wszędzie, na każdym kroku...

Obok matki zjawia się w jej myślach postać starej siostry Zofii, której jasne wspomnienie zostaje również zaciemnione podobnymi wyrzutami sumienia.

— Oj, siedziała obok mnie przez kilka godzin — opowiada Bernadeta niejedną raz siostrze Natalii. — A ja rysuję i haftuję jak opętana, a przecież ona biedaczka, nie może mówić ani się wypowiedzieć i porusza wciąż wargami, bo chce coś powiedzieć. A ja nie zwracam na nią najmniejszej uwagi i myślę sobie, że i tak jej nie zrozumie i nie staram się jej pomóc, Natalio, nie pomagam jej. Jezusie, Maryjo, jak można być tak złym...

Wiele podobnych małych grzechów występuje na światło dzienne, jak krople krwi jej serca. Jakkolwiek inną osobę, zadraczącą się boleśnie takimi drobiazgami, można by posądzić o afektację i przesadę. Bernadeta wyrzuca je z siebie z taką żywiołową szczerością, że Natalia i inne siostry słuchają tego ze łzami w oczach. W miarę jak przeszłość nabiera coraz żywszych barw, terazniejszość staje się blada i nieważna. Po otrzymaniu depezy od braci donoszących o śmierci młynarza Franciszka Soubirous, Bernadeta w milczeniu robi znak krzyża i nie odzywa się ani słowem.

Czeka ją jednak jeszcze jedna niezwykła próba,

której wywołuje niemałe przerażenie w klasztorze świętej Hildegardy. Dusza ludzka, choć tak bardzo tęskniąc do światła, zapuszcza korzenie w ciemności i grozę. Dusza Bernadety nie jest wyjątkiem pod tym względem. Już w odczynach czasach dzieciństwa, zanim jeszcze dostąpiła szczęścia oglądania Niebiańskiej Dziewicy, jej oczy wizjonerki miały dar widywania przeróżnych twarzy i kształtów w ramach najzwyklejszych przedmiotów. Plamy wilgoci na ścianach więziennego mieszkania, chmury w Bartrès, białe kamienie w rzece Gave i innych strumieniach, liście poruszane lekkim wiatrem, języki ognia w kominku — wszystko tworzyło ramy dla kłębowiska obrazów, wyzwalających się z wnętrza tego dziecka. Większość tych obrazów nie należała jednak do krainy dobra, wdzięku, ani nie przedstawiała rzeczy zwykłych, objętych, lecz przeciwnie powstawały one chyba w królestwie złego ducha. Trudno to zrozumieć, zważywszy, jakie dążenie do piękna promieniowało z całej istoty Bernadety. Plamy na ścianie tworzyły postać kozła Orphide. Rozedrgana luka między listowiem przybiera kształt złośliwego gнома-potworka. Kamienie w rzece stawały się czaszkami topielców. A wszystko razem składało się na rydwan dla niewypowiedzianego strachu, rozpierającego serce pirenejskiego dziecka. Już w bardzo wczesnych latach nauczyła się Bernadeta kojarzyć ów strach z istotą i imieniem złego ducha.

I oto teraz, kiedy prąd jej życia przebija się przez ostatnią już cieśninę, zdradliwe wiry tego strachu spletrzają się nad jej głową, by w końcu spaść na nią huczącym wodospadem. Mogłoby się wydawać, że dusza ogarnięta laską, zanim opuści ziemię na wyższy rozkaz, musi w mękach wydać z siebie wszystkie wstrętne twory wyobraźni, jakie czyhają również i na jej dnie. Jak nigdy przedtem, ożywione są teraz białe tynkowane ściany celi, czy infirmerii, sylwetki drzew widocznych przez okno, kształty i cienie wylaniających się z półmroku przedmiotów.

Czyż grota Massabielle nie była zbiorowiskiem brudu i nieczystości, zanim została wyzwolona i wywyższona ? Czyż i rzeka Gave nie protestowała wściekłym rykiem przeciwko wywłaszczeniu z niej szatana ? Czyż nawet Pani sama nie musiała surowym spojrzeniem ujarzmić szatańskich mocy, które mimo jej obecności rozpętały się na rozpędzonej rzece. Zły duch krążył ciągle koło jej duszy i straszyl. Innymi słowy Bernadeta znów jest nagabywana przez szatana. Jest to mizerny diabeł, który nie jej nie może ofiarować. Nie rozłącza przed nią bogactw tego świata, gdyż dziecko biednych Soubirous nie rozumiałoby tej pokusy. Nie nęci jej szczerą brzoźskwinia ; ten chwyt udałby się może jeszcze z matką Vauzous. Dogorywające ciało Marii Bernardy nie pragnie już niczego innego jak tylko ulgi w cierpieniach. Szatan ma z nią trudne zadanie. Nie pozostaje mu nic innego, jak wysłanie do niej całkiem zwykłego diabła w prymitywnym wydaniu, diabła, który ukrywa się w czeluściach pirenejskich, pod lodowcami Pic du Midi, czy Vignemale. Ten nie stosuje finezyjnej sztuki uwodzieleńskiej, lecz pospolitym strachem i groźbami nęka swe ofiary. I tak się dzieje, że Bernadeta, dziecko ludu, mimo że osiągnęła najwyższy stopień wyrobienia duchowego, narażona jest na ataki zwykłego diabła z rogami i ogonem, takiego jaki od setek lat żyje w wyobraźni prostego ludu z Bigorre. Z hukiem szumi koło jej łóżka jako rzeka Gave i ryczy swoje groźne : uciekaj, ratuj się !

(Cwca, dalszy nastąpi)

KULTURA EMIGRACYJNA

LA POLOGNE

Pod tym tytułem francuski dziennik „Liberation” wydał obszerną monografię, dotyczącą pracy i działalności polskiego niezależnego Syndykatu „Solidarności” i jego niezmordowanego kierownika Lecha Wałęsy. Wydawnictwo to, zasługuje ze wszech miar na uwagę, gdyż

stanowi doskonale zrekonstruowany przebieg wydarzeń w okresie 500 dni wolności, które wstrząsnęły całym ustrojem komunistycznym w Polsce. Monografię tę można poprzezdzić takim mottom Zygmunta Krańskiego :

*„Ach! mętne krwią i łzami pędzą życia fale
i na nurtach potoku słychać wieczne zale!
Z tyłu leżą przeszłości mgłą owiane tonie,
z przodu niebo dalekie krwawą łuną płonie,
a w okolo pływacze tak zimno i ciemno,
że każdy woła płynąc: „Przekleństwo nade mną”.*

Po 35 latach rządów komunistycznych w Polsce, pierwszy Lech Wałęsa, robotnik ze stoczni Lenina w Gdańsku, podniósł wysoko sztandar białoczerwony i zawołał: „Niech Polska będzie Polską!” O tego czasu rozpoczęła się mozolna i kalwaryjska droga walki społecznej polskiej klasy robotniczej i chłopskiej o chleb codzienny, prawo do swobodniejszego życia i warunków pracy godnych kulturalnego narodu. Na drodze tej zlanej obficie krwią, potem i łzami pozostały jedynie przydrożne napisy, jako rozdziały w wielkiej księdze Historii :

Rok 1979 — Powstanie K.O.R.-u, rozruchy robotników i studentów, opozycja intelektualistów i znamienny głos przedstawicieli Kościoła.

1980 — Wypadki w Gdańsku, umowy Solidarności z przedstawicielami Rządu i poświęcenie pomnika poległych w 1956 r., wpływy Ko-

ścioła a szczególnie ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Przywódca Polski Ludowej: Kania i Jaruzelski. Rozwój życia syndykalnego. Echa odwiedzin Ojca Św. Jana Pawła II w Polsce, Irlandii, Turcji i Francji.

1981 — Syndykat Rolników, Dziennikarzy i Artystów. Proces wojewody częstochowskiego. Sprawa bydgoska. Strajki w Warszawie, Kutnie i na Śląsku. Walny Zjazd Solidarności w Gdańsku i krwawy grudzień.

To nie łatwo jest streścić i zobrazować tę pamiętną epopeję codziennych wysiłków, zmagania, dążeń, zwątpienia i radości.

Koło Polek w Harnes zbiera żywność dla Polski !

Polki zrzeszone w swojej Organizacji na pewno są wstrząśnięte do głębi bolesnymi wypadkami w Kraju. Nie zapominają o wysyłce lekarstw, żywności czy darów pieniężnych. Są to w większej części dary osobiste.

Aby jeszcze wydatniej pomóc, Zarząd Koła Polek w Harnes postanowił urządzić specjalną zbiórkę żywności, która zostanie wysłana do Opoli i rozdzielona wśród najbardziej potrzebujących, a przede wszystkim wśród dzieci.

Koszty przesyłki pokryje kasa Koła. Zbieramy tylko żywność. — Lekarstwa i pieniądze prosimy wysy-

„Pochodzimy od Piasta, ziemia nasza jest ziemią świętą, nie damy jej wydrzeć nikomu, tak jak nie damy pogrześć naszej mowy, naszej wiary i umiłowania naszej wolności!” „My nie chcemy władzy ani żadnych urzędów — wołał Lech Wałęsa. — My chcemy pomóc rządowi w jego trudnej sytuacji, by naród polski miał co jeść i żył w warunkach na jakie sobie zasłużył!”

„Nakaz naszych bohaterskich przodków — bronić wolności i niepodległości — jest dla nas świętym prawem i obowiązkiem. Można nas zniszczyć, ale złamać — nigdy !”

Za Komitet Obrony
Więzionych za Przekonania
przy zarządzie regionu NSZZ
„Solidarność” w Płocku

(—) J. Chmielewski

Wreszcie Andrzej Wajda swoimi filmami: „Człowiek z marmuru” i „Człowiek z żelaza” upamiętnił i rozświetlił na świat cały, to wielkie, narodowe i historyczne zjawisko, jakie przeżywał naród polski po drugiej wojnie światowej.

Ta obszerna monografia, pisana oczywiście po francusku, stanowi cenny wkład do historii walczącego narodu polskiego i powinna się znaleźć w rękach Polaka i Francuza.

J. Majcherczyk

LA VOIX CATHOLIQUE
GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Telefon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI
Redaguje: Zespół redakcyjny
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 LENS

łać jak dotąd, utartymi już drogami.

Dary od członkiń i ludzi dobrej woli prosimy składać do członkiń Zarządu na następujące adresy :

Górska Agnieszka — 13, rue de Verdun — 62440 Harnes.

Nowakowska Julia — 29, rue de Bar-le-Duc — 62440 Harnes.

Pogadała Stanisława — 29, rue de Belgrade — 62440 Harnes.

Nie zwlekajcie z pomocą. Sytuacja w Kraju jest coraz trudniejsza !

Za Zarząd
Górska Agnieszka
Prezesa

Gwiazdka dzieci szkolnych w Dourges

Powiedzmy od razu, że w Dourges ostatnio zmieniło się bardzo dużo. Miasto to posiada dziś piękną, nowoczesną urządzoną salę, na miejscu dawnej sali św. Stanisława. Od razu rzuca się w oczy oświetlony, zewnętrzny wygląd, teren ogrodzony, na którym widać przygotowania do dalszej jeszcze budowy.

Nie jest żadną tajemnicą, że miasto Dourges wyda na ten cel 160 milionów dawnych franków.

I właśnie ta sala, do której mają dostęp wszystkie organizacje, przyczyniła się do ożywienia życia społecznego, bowiem można w niej urządzać zebrania, zbiórki, uroczystości, wspólne obiady organizacyjne, z wyjątkiem zabaw.

Gwiazdka więc, którą urządzała Opieka Rodzicielska dla dzieci szkolnych w dniu 17 stycznia br. była tego wszystkiego dowodem, bo wzięło w niej udział przeszło 300 osób.

56 dzieci, uczęszczających regularnie na naukę języka polskiego, prowadzoną przez nauczycielkę p. Władysławę Rojową, wykonało większość programu.

O tym regularnym uczęszczaniu na naukę języka polskiego pięknie powiedziała, otwierając uroczystość, prezesa Opieki Rodzicielskiej p. Skrobała. W swym przemówieniu zaznaczyła, że nie możemy zapomnieć o Polsce, a poznanie tej Polski, sięganie do Jej kultury, może dać tylko nauka języka polskiego. Dlatego Opieka Rodzicielska czuwa nad tym i pomaga dzieciom i młodzieży.

Wspaniały był widok, gdy na scenie ukazał się Chór „Moniuszko”, którym dyryguje p. Grzeszczyk. Około 60 dzieci, pod dyktando p. Rojowej odtworzyło „Żłobek”. Przewi-

jały się kolędy, wiersze, wspólne deklamacje zakończone składaniem darów przed żłobkiem.

Po tej oficjalnej, nastrojowej, tradycyjnej części, nastąpiło składanie życzeń.

Wykonancom gratulował i złożył życzenia wszystkim organizacjom, wszystkim zebranym mer miasta Dourges Teodor CHwastyniak.

Następnie miejscowy ksiądz proboszcz Stróżek mówił o tradycjach katolicko-narodowych, związanych z Bożym Narodzeniem.

Prezes Polsko-Francuskiego Zjednoczenia Kulturalno-Oświatowego J. Kudlikowski, zabierając głos, zaczął od złożenia życzeń noworocznych merowi miasta. Podziękował za jego życzliwość i troskę o rozwój organizacji społecznych, czego dowodem jest oddanie do dyspozycji tej pięknej sali i jego ciągła służba dla miejscowej społeczności. Ta walka społeczna i polityczna należy w jego rodzinie do tradycji, bowiem dziadek jego Łukaszewski, był radcą polskim miasta Recklinghausen, należał do współpracowników Michała Kwiatkowskiego, założyciela i dyrektora „Narodowca”.

Za pracę polską i polityczną został zesłany do obozu koncentracyjnego, z którego wyszedł ociemniały. Nic też dziwnego, że wnuk jego z chwilą wybuchu wojny zgłosił się do armii i brał udział w walkach Dywizji Pancerniej generała de Gaulle. Od 47 roku jest stałym radcą miasta Dourges, a ostatnio został

wybrany merem tego miasta. Co za wspaniały przykład dla społeczności — mówił dalej prezes Kudlikowski, dla naszej młodzieży, dla naszych dzieci, dla nas wszystkich. Prezes podziękował zarządowi Opieki Rodzicielskiej w osobach pp. Skrobała — prezeski, Glenz — sekretarki i Walczak — skarbniczki, skierował słowa serdecznej podziękacji do p. nauczycielki Rojowej i złożył gratulacje prezesowi Oszczakowi, z okazji wyboru jego na prezesa KSMP, kończąc życzeniami dla wszystkich zebranych.

W dalszym ciągu nastąpiły występy dzieci ze szkoły polskiej. Te najmniejsze wygłosiły wiersze i odtęczyły krakowiaka i polkę. Średnie śpiewały i wygłaszały zbiorowe deklamacje, a największe wykonały wianek tańców polskich.

Następnie wystąpił Klub Śpiewu „Słowiki”, pod dyktando p. Sołtyśiaków.

KSMP z Dourges, którego prezesem jest druha Letkiewicz, popisało się pięknymi tańcami i śpiewami.

Na zakończenie przybył św. Miłkołaj, który obdarował wszystkie dzieci.

Oto jeden wycinek pracy społecznej z Dourges. Tej pracy najważniejszej, która wymaga ciągłego, stałego wysiłku, aby dzieci nie zapomniały o Polsce, jak na wstępie zaznaczyła prezesa p. Skrobała, bo Polska nas zawsze potrzebuje i będzie potrzebowała.

J. KUDLIKOWSKI

Odpowiedzialni za Francuskie Nauczanie Katolickie solidaryzują się z Polską cierpiącą

Animatory Francuskiego Nauczania Katolickiego, zebrani w Paryżu, w dniach 25-26 stycznia 1982 wystosowali następujące pismo, skierowane do Episkopatu Polski.

„Nic co rani wolność nie może nam być obojętne. Polskie wydarzenia tzn. wolność zniewolona, nadzieja zabrana Polakom — nas wprost dotyczą: ich doświadczenie jest naszym, ich Nadzieja będzie również naszą.

Łącząc się z protestami Kościoła francuskiego i wszystkich innych obrońców praw człowieka, Animatory Francuskiego Nauczania Kato-

lickiego żądają zdecydowanie przywrócenie wolności w tym kraju, który jest nam drogim, jak również we wszystkich krajach, gdzie narody są uciskane.

Każdy Animator będzie starał się z zapałem przekazać w zależności od swoich możliwości,

poprzez ściśle określone inicjatywy przez uczestniczenie w proponowanych akcjach

swoje przekonanie mocno zakorzenione w Nadziei, swoją solidarność i swoją wiarę w człowieka”.

“LA VOIX CATHOLIQUE”

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 3,00 F
Prenumerata

— półroczna 75,00 F
— roczna 150,00 F

Prenumerata zagraniczna

— półroczna 85,00 F
— roczna 170,00 F

P.S. — Jednym przekazem lub czekiem prosimy regulować jedną sprawę.

Żeby Polska była Polską

Dobrze się stało, że amerykańska inicjatywa „Polskiego Dnia”, nabrała rozmiarów światowych i przychyliła się do odświeżenia w pamięci tej wiekopomnej drogi Solidarności w świecie zakłamania komunistycznego, w jakim znalazła się Polska po drugiej wojnie światowej i tragicznej grudniowej nocy, w czasie której 6.000 najwybitniejszych Polaków spośród przywódców robotniczych, chłopskich i inteligencji, zostało wyrwanych wprost z pościeli i przesadzonych do więzień i obozów interwencyjnych. Takiego haniebnego wypadku nie było nawet w okresie rządów okupacyjnych. To był skandal, który odbił się głośnym echem w całym świecie. I to było najpodlejsze, że zbrodni tej dopuścili się Polacy, ubrani w mundury milicji rządowej, pozostającej pod rozkazami szefa Rządu R.P.L. gen. Jaruzelskiego.

W odpowiedzi na ten napad nie pomogły głosy protestów wszystkich narodów europejskich z Ameryką Półn. na czele ani gorące apele Ojca Świętego Jana Pawła II, o uwolnienie uwięzionych z przywódcą Solidarności Lechem Wałęsą.

Mimo, że od tej pamiętnej chwili upłynęło już dwa miesiące, los uwięzionych i internowanych pozostał nadal niezmany. Propaganda komunistyczna starała się na wszelkie sposoby osłabić to początkowe wrzenie i uspić czujność Przyjaciół Polski prawdziwie wolnej i niepodległej. I trzeba przyznać, że akcja ta byłaby się udała, gdyby Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, Reagan, nie potrząsnął pięścią i nie przypomniał w „Dniu Polski” o tej grudniowej tragedii. Na głos jego odpowiedziało 13 państw europejskich oraz Kanada.

Julian Majcherczyk

Związek Harcerstwa Polskiego

Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), działający poza granicami Kraju, jest największą i najstarszą organizacją dla młodzieży na emigracji. Jest on kontynuacją prawną i ideową przedwojennego ZHP. Skupia on w swoich szeregach liczne grono oddanych sprawie dorosłych wychowawców i szerokie rzesze młodzieży harcerskiej, zarówno chłopów jak i dziewcząt.

Stan organizacyjny Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami kraju przedstawiał się wg. statystyk sporządzonych na ostatnią Naczelną Radę Harcerską następująco :

Organizacja Harcerek — 2966 osób, w tym 394 instruktorek,
Organizacja Harcerzy — 2712 osób, w tym 263 instruktorów,
Organizacja Starszego Harcerstwa — 526 członków.

Przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami Kraju jest harcmistrz Ryszard Kaczorowski, Naczelniczką Harcerek jest harcmistrzynie Halina Śledziwska, Naczelnikiem Harcerstwa jest Jacek Bernasiński, Naczelnym Kierownikiem Starszego Harcerstwa jest podharcmistrz Olgierd Pietrykowski.

Przewodniczącym Zarządów Okręgów są :

Argentyna — podharcmistrz Jacek Sempoliński.

Australia — harcmistrz Zdzisław Drzymulski.

Belgia — harcmistrz Edward Pomorski.

Francja — działaczka harcerska Helena Karasińska.

Kanada — harcmistrzynie Zofia Stohandel.

Stany Zjednoczone — działacz harcerski Jan K. Lipiński.

W. Brytania — harcmistrz Leonidas Kliszewicz.

Naczelnictwo ZHP wydaje kwartalnik „Ognisko Harcerskie”, pismo dla instruktorów oraz miesięcznik „Na Tropie” dla młodzieży harcerskiej. Zarząd Okręgu ZHP w Kanadzie wydaje kwartalnik „Wici Harcerskie Kanady”.

Związek Rezerwistów i b. Wojsk. R.P. we Francji

Szanowny Zespole Redakcyjny ! Serdeczne „Bóg Zapłać !” za wspaniały artykuł zamieszczony na łamach „Głosu Katolickiego” z dnia 17. 1. 1982 roku, Nr 2 (1066), który m. in. zostają odczytany na jednym z zebrań Zarządu Koła Nancy.

Drogi Zespole Redakcyjny ! W większości całkowitej, nasi żołnierze i b. kombatan ci wiedzą lub zapoznali się osobiście z „rajem sowieckim” kto naprawdę „rządzi” Polską Ludową — nie Narodem !!!

Artykuł piękny, wzruszający, wyiskający ły z oczu, ale... dostało mi się za niego także ! Do bicia nie doszło, lecz była burzliwa dyskusja na temat jednego zdania i twierdzenie w podtytule „Dwa ostatnie stulecia historii Polski” — które powtarzam :

„Od 200 lat Polska nie ma życia normalnego : nigdy nie było życia demokratycznego, NAWET W LATACH 1919 - 1939... (!!!) ???...”

Zespole Redakcyjny ! Ludzie mają rację że się oburzyli, bo w więk-

szości pochodzący z ludu prostego bez większego wykształcenia — lecz ze złotym i wiernym sercem — oddanym swej Ojczyźnie Polsce! Nie chcę ani pragnę polemiki z Zespołem Redakcyjnym (za wysokie progi...) — czynię tylko zadośćuczynienie tym wszystkim, którzy mnie prosili bym „sprostowa!” to twierdzenie że : nigdy nie było życia demokratycznego, nawet w latach 1919 — 1939... Więc o co i za co walczyliśmy ?!... Za co ginęli żołnierze na polach bitew i w Katyniu a obecnie w Kraju ?... Nie dodam nic więcej — lecz wspólnie z innymi protestuję przeciw twierdzeniu autora tego artykułu dot. lat 1919-1939 starym i znanym powiedzonkiem :

„W Polsce międzywojennej — jak było tak było, ale było ! Obecnie, jak jest — tak jest, ale nie ma !”... Komentarz zbyteczny ?...

Z wyrazami poważania i należnym szacunkiem.

Za Zarząd Koła Nancy
Stanisław Stankiewicz
Prezes

ZYCIE W KRAJU

Słowo pasterskie Biskupów polskich do wiernych

Pokój narodowi w czasie stanu wojennego i wszystkim którzy się z nim solidaryzują.

W tym trudnym czasie stanu wojennego pozdrawiamy was słowami: „Pokój Wam”. Słowa te wypowiedział Chrystus zmartwychwstały do przeżywających obawy i niepokoje swoich uczniów. Słowa te kierujemy dziś z głębokim przekonaniem, że w tym Chrystusowym pozdrowieniu odnajdziemy wszyscy moc poczekającą.

Pokój wam. Szczególne pozdrowienie ślemy wszystkim cierpiącym, a więc internowanym, aresztowanym, skazanym, przeżywającym boleśnię nieobecność swoich najbliższych, wszystkim cierpiącym za swoje przekonania, pozbawionym swoich miejsc pracy.

Ze szczególną serdecznością i miłością pozdrawiamy dzieci tęskniące za spotkaniem ze swoim ojcem lub matką.

Z chrześcijańskim współczuciem pozdrawiamy rodziny tych, którzy optakują śmierć tragiczną swoich najbliższych. Łączymy się z nimi w ich bólu.

Nasze pozdrowienie kierujemy także ku nawiedzonym tragedią powodzi, śląc wyrazy braterskiego współczucia i przyrzekając, że czynimy wszystko co w naszej mocy, aby złagodzić skutki tej klęski.

Ku wszystkim Polakom w kraju i za granicą ślemy pozdrowienie: „Pokój Wam”. Z największą czcią i wdzięcznością kierujemy to Chrystusowe pozdrowienie do ciebie, Ojciec święty Janie Pawle II, który tak bardzo troszczysz się o dobro naszej wspólnej ojczyzny. W imieniu wszystkich chcemy ci dziękować za słowa wypowiedziane do Boga i do ludzi wyrażające troskę o nasz los, o sprawiedliwość w naszej ojczyźnie.

Posłuszni Twemu wezwaniu składamy wszystkie nasze doświadczenia i cierpienia, jako jubileuszowy dar Królowej Polski.

Chcemy też z wielką wdzięcznością pozdrowić wszystkich, którzy za Polskę się modlą i którzy Polsce pomagają. Gorąco dziękujemy za dar modlitwy, za lekarstwa, żywność i inne pomoce. Niech Bóg pokojem na grodzi wszystkich dobrze czyniących.

Boży pokój jest darem i powołaniem do wolności.

Umiłowani w Chrystusie Panu. Z pozdrowieniem: „Pokój Wam”, zwrócił się Chrystus do swoich uczniów, przynosząc im i wszystkim ludziom prawdziwy dar pokoju. Dar ten jako owoc Chrystusowej miłości i zmartwychwstania jest równocześnie wyzwoleniem z niewoli grzechu ku wolności dzieci Bożych. Pokój jest więc nierozdzielnie związany z wolnością. Św. Paweł przypomina o tym stwierdzając „ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Gal 5, 1).

Boży dar pokoju jest równocześnie powołaniem do wolności. Dłatego św. Paweł wzywa nas: „Bracia, powołani zostaliście do wolności” (Gal 3, 13). To powołanie do wolności jest powołaniem każdego człowieka i narodu a jednocześnie jest jakimś szczególnym powołaniem chrześcijanina. Powołanie to znajduje szczególny wymiar w Chrystusie, który przyszedł więźniom głosić wolność... uciśnionych odsyłać wolnych...” (LK 4, 18)

Rozważanie powołania do wolności jest nam wszystkim dzisiaj szczególnie potrzebne, aby lepiej rozumieć ból, aby umieć doskonale współczuć i aby znaleźć odpowiedź na pytanie o dalszy sposób postępowania w przyszłości. Powołanie do wolności jest ściśle zrośnięte z naturą każdego czło-

Harcerska akcja miłosierdzia dla dzieci trędowatych w szpitalu Ks. dr. Wiśniewskiego w Indiach

Dhna Jelska - Billy-Montigny, zebrała: Walkowiak - Haillicourt, 100 F, Cieślak - Billy-Montigny, 100, Woźniak L., 100, F.A., 40, St. U. 40, Szczesna, 10, M. J., 300, Dh Kurek, 100, Dh. Landzberczak, 30, Dhna Dudzich, 100, Bobola, 50, Ro-Rochesec - Albi, 100, Urbaniak - Nantouillet, 100, Kijowska - St Vite, 20, Dzierżyńska - Essey-les-Nancy, 50, Nowak - Fumel, 50, Czapska - Talange, 100, N.N. - Albi 110 F.

Razem 1.500 F.

Suma 1.500 F została przekazana Ks. dr. Wiśniewskiemu przez Bank Crédit Lyonnais w dniu 26 grudnia 1981.

Dhna Jelska - Billy-Montigny zebrała: Pp. Cieślak, 100 F, J. Mieszala, 400 F, Pp. Kowaliczko - Nice, 50, za pośrednictwem Ks. Nieruchalskiego: Konarczyk Stanisław - Villenoy-les-Meaux, 00. Przez „Niepokolaną” p. Gomez Agn. - Decazeville, 70, Dominiak Wiktorja - Pont de la Deule, 50, Kijowska - St Vite, 20, N.N., Albi, 50, J. Szaleniec Verquin - 100, N.N., Albi, 160 F.

Razem 1.500 F.

Suma 1.500 F została przekazana Ks. dr. Wiśniewskiemu przez Bank Crédit Lyonnais w Albi w dniu 27 stycznia b.r.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”. Modlitwy dzieci trędowatych i Msza św. w każdą pierwszą środę miesiąca.

Wanda Nawojka, hm.

17, rue Cdt Osmin Durand
81000 ALBI

KALENDARZ

Imieniny obchodzą:

- 7 marca: Perpetua, Felicjty (Felicité, Perpétue)
- 8 marca: Wincenty, Franciszek, Beata (Jean, Philémon)
- 9 marca: Franciszka, Bożysław, (Françoise, Vital)
- 10 marca: Cyprian, Symplicjusz (Dominique Savio, Anastasie)
- 11 marca: Firmin, Benedykt, Konstantyn (Rosine, Constant)
- 12 marca: Grzegorz, Bernard, (Maximilien, Justine)
- 13 marca: Eufrazja, Krystyna, Bożena (Rodrique, Euphrasie)
- 14 marca: Leon, Matylda (Mathilde, Flavien).

Zebrań:

14. 03 — Niedziela: Dzień skupienia P.Z.K. okręgu Paryż.

wieka i z dojrzałą świadomością narodową. Powołanie łączy się dlatego z prawem i obowiązkiem.

Łączy się z prawem. Dlatego każdy człowiek i każdy naród ograniczenie wolności musi przeżywać jako ból i niesprawiedliwość. Ograniczenie należnej człowiekowi wolności prowadzi do protestu, buntu a nawet wojny.

Powołanie do wolności łączy się też z obowiązkiem zrozumienia, że wolność to nie jest samowola, ale jest to zadanie stojące przed każdym człowiekiem, wymagające przemyśleń, rozważań, umiejętności wyboru, decydowania.

Rozważając prawdę, że powołanie do wolności jest prawem każdego człowieka i narodu, wzywamy wszystkich, od których to zależy, do poszanowania wolności, szczególnie wolności sumienia i przekonań każdego człowieka, do wyjścia naprzeciw umiłowaniu wolności tak żywo odczuwanemu przez nasz naród.

Droga do pokoju i wolności.

Konsekwencją tego poszanowania wolności powinno być przywrócenie normalnego funkcjonowania państwa, rychłe uwolnienie wszystkich internowanych, zaniechanie nacisków ze względów ideologicznych, a także zaniechanie zwalniania z pracy za przekonania, czy przynależność do związków zawodowych. W imię wolności wyznajemy, iż ludziom pracy należy przywrócić prawo organizowania się w niezależne samorządne związki zawodowe, a młodzieży w związki im odpowiadające.

Jak już wspomnieliśmy powołanie do wolności jest nie tylko prawem, ale i zadaniem stojącym przed każdym człowiekiem i przed każdym narodem. Widzimy wolność i złączony z nią pokój jako owoc świadomego, przemysłanego działania każdego bez wyjątku człowieka.

Wzywamy wszystkich i każdego z osobna do szczególnego odczytania swego osobistego powołania do wolności. Powołanie odczytuje się najlepiej w modlitwie. Dlatego wzywamy do modlitwy, do przemyśleń na modlitwie wszystkich decyzji, do szczególnej odpowiedzialności za wszystkie słowa i czyny, do wyjątkowego w obecnej chwili wstuchiwanie się w głos sumienia. Chodzi bowiem o to, abyśmy broniąc się przed łamaniem sumienia jednostek i narodu bronili się także przed każdym grzechem i lekkomyślnością, które są również łamaniem własnego sumienia.

Prawdziwy pokój wyrasta z poszanowania prawa do wolności i z właściwego zrozumienia przez wszystkich powołania do wolności. Zrozumienie tego powołania i poszanowanie wolności przez rządzących i rządzonych jest właśnie sprawiedliwością społeczną, sprawiedliwością, która jest fundamentem pokoju. Naruszenie prawa do wolności — powtarzamy to z naciskiem — jest drogą do protestu, buntów, a nawet może prowadzić do walk bratobójczych. Trzeba powrócić na drogę dialogu między władzą a społeczeństwem. Dialog może być trudny, ale nie jest niemożliwy. Tego dialogu oczekują wszyscy. O ten dialog apelujemy my biskupi.

Trzeba zwyciężyć narastającą falę nienawiści, zemsty i odwetu. Działania naruszające godność ludzką i ograniczające należne ludziom prawa obywatelskie, oddalają bowiem pojednanie narodowe. Zapoczątkowany w sierpniu 1980 r. proces odnowy, wniósł wielkie wartości w nasze życie społeczne i narodowe. Solidarni stali się nie tylko robotnicy: cały naród jednocząc się doznał patriotycznego przeżycia. Tych wartości nie można niszczyć. Pozostają one nadal nadzieją na lepsze jutro mimo dzisiejszego bólu. Mamy uzasadnioną nadzieję, podbudowaną naszą wiarą, że jest możliwe takie uporządkowanie spraw w naszej ojczyźnie własnymi siłami, by nikt nie cierpiał niesprawiedliwości.

Na zakończenie kierujemy naszą myśl ku temu miejscu, w którym od 600-lat gromadzi się naród, aby wpatrywać się w tę, która najwspanialej odczytała i wypełniła Boże plany. Na Jasnej Górze Ojciec Święty powiedział: „Tu zawsze byliśmy wolni” (4. 06. 1979). Wraz z Ojcem Świętym, który pragnie przybyć na jubileusz 600-lecia obecności obrazu Matki Bożej w Częstochowie i my rozpoczynamy w duchowy sposób naszą pielgrzymkę, do naszej Matki złączeni w modlitwie i silni nadzieją.

Z serca błogostawimy.

Podpisali: PRYMAS POLSKI,
ARCYBISKUPI I BISKUPI ORDYNARIUSZE

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Ks. Krachulec Bolesław O.M.I. — od Parafian z Béthune (62) — 765,00 F.

Ks. Babirecki Michał C.M. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — St-Etienne (42) 2.250,00 F.

Ks. Zgrzebny Marian — dodatkowo od Rodaków Barlin-Hersin (62) 273,00 F.

Ks. Nowik Tadeusz S. Chr. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Beaulieu (42) :

Beaulieu	2.510,00 F
Firminy	1.355,00 F
Roche la Molière	1.095,00 F
Razem :	4.960,00 F

Ks. Horzela Antoni — zebrane przez B.Ż.R. w Boulogny-Meuse (53) 200,00 F

Ks. Skórczyński Stanisław O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Troyes (10) 1.320,00 F.

Ks. Gołda Aleksander C.S.M.A. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej St-Denis (93) 240,00 F.

Ks. Franków Tadeusz O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Lens (62) 3.490,00 F.

Pu. Krużyński J. — Le Vesinet (78), Świdziński Erazm — Gagny (93), Hyla Anna — Pouran (89), Idziorek Bernard — Bully les Mines (62), N.N. — Lens (62), Bocek Eleonora — Issoudun (36), Głuszczyk Tadeusz — Boulogne-Billancourt (92), Grygiel Janina — od Rodaków z Clermont Fd (63), Polomski A. — Montigny en Ostrevent (59), Jacpech — La Fère (02), Szymczak S. B. — Rohan (56), Gajek Czesława, Szyklar Zofia — Limoges (87), Dzierżyński Joseph — Essy les Nancy (54), Nowojńska Wanda — Albi (81), Krupka Aniela — Longuy Haut (54), Tutak Katarzyna — Pont de Pany (21).

Ks. Kurda Paweł O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Valenciennes (59) 1.355,00 F.

Ofiarodawcom „Bóg Zapłaci”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres Mission Catholique Polonaise — 263-bis, rue Saint-Hondé 75001 PARIS — wpłacając na C. C.P. 1 268-75 N PARIS lub czeckiem bankowym.

Czytajcie

i rozpowszechniajcie
prasę katolicką

LITURGIA NIEDZIELI

2 niedziela Wielkiego Postu

Antyfona na wejście Ps 26, 8-9

O Tobie mówi moje serce: „szukaj Jego oblicza”. Szukam, o Panie, Twojego oblicza. Swego oblicza nie zakrywaj przede mną.

albo: **Ps 24,6.3.22**

Wspomnij na miłosierdzie Tve, Panie, na laski Twoje co trwają od wieków. Niech nasi wrogowie nie triumfują nad nami; wybaw nas, o Boże Izraela, ze wszystkich ucisków naszych.

Modlitwa

Boże, który nakazałeś nam słuchać umiłowanego Syna Twojego racz nas karmić Twym słowem, a byłśmy oczyszczonym sercem mogli cieszyć się widokiem Twojej chwały. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Prosimy Cię, Panie, niech ta ofiara zmaże nasze przewinienia i przygotuje w świętości ciała i dusze Twych wiernych do radości świąt wielkanocnych.

Przez Chrystusa.

Prefacja

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. W górę serca.

W. Wznosimy je do Pana.

K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

W. Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie Panie, Ojczy święty, wszechmogący wieczny Boże, przez Chrystusa Pana naszego.

On to przepowiedział uczniom śmierć swoją i na górze świętej odślonił przed nimi blask swojej chwały, aby — jak świadczą o tym Księgi Prawa i Proroków — wiadomym było, że przez mękę dojdzie do chwały zmartwychwstania.

Przeto wraz z błogosławionymi duchami ustawicznie sławimy Cię na ziemi, Majestatowi Twemu bez końca wołając:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. Pełne są niebiosa i ziemia chwałą Twojej. Hosanna na wy-

sokości. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. Hosanna na wysokości.

Antyfona na Komunię Mt 17, 5

Ten jest Syn Mój miły, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie.

Modlitwa po Komunii

Uczestniczyliśmy, Panie, w tajemnicach Twojej chwały pragniemy więc złożyć Ci dziękczynienie bo żyjących nas na ziemi, czynisz już uczestnikami dóbr niebieskich. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 22, 1-2. 9-13. 15-18

Ofiara Abrahama

Czytanie z Księgi Rodzaju.

Bóg wystawił Abrahama na próbę. Rzekł do niego: „Abrahamie!” A gdy on odpowiedział: „Oto jestem”, powiedział: „Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam włoż go w ofierze na jednym z pagórków, jaki ci wskaże”.

A gdy przyszedł na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związawszy syna swego Izaaka położył go na tych drwach na ołtarzu. Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna.

Ale wtedy anioł Pana zawołał na niego z nieba i rzekł: „Abrahamie, Abrahamie!”

A on rzekł: „Oto jestem”.

Powiedział mu: „Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyni mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna”.

Abraham obejrząwszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego w zaroślach. Poszedł więc, wziął barana i złożył w ofierze całopalnej zamiast swego syna.

Po czym anioł Pana przemówił głośno z nieba do Abrahama po raz drugi: „Przysięgam na siebie, mówi Pan, że ponieważ uczyniłeś to i nie szczydziłeś syna twego jedynego, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarnka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdołają być równie twych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia na wzór twego po-

tomstwa, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu”.

Oto słowo Boże.

DRUGIE CZYTANIE Rz 8, 31b-34

Bóg nie oszczędził dla nas własnego Syna

Czytanie z Listu świętego Apostoła do Rzymian.

Bracia:

Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby nam wraz z Nim i wszystkiego nie darować? Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwiał? Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć, co więcej — zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?

Oto słowo Boże.

SPIEW PRZED EWANGELIĄ

Por. Mt 17, 7

Aklamacja: Chwała Tobie, Królu wieków.

Z obłoku świetlanego odezwał się głos Ojca: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”.

Aklamacja: Chwała Tobie, Królu wieków.

EWANGELIA Mk 9, 2-10

Przemówienie Pańskie

† Słowa Ewangelii według świętego Marka.

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniącym białym tak, jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Elias z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.

Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszani.

I zjawił się obłok osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa.

A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych.

Oto słowo Pańskie.